

Mapa zaborów i storczyk

I dziś jeszcze kiedy spojrzymy na sieć naszych linii kolejowych widzimy kształt dawnych granic Polski pod zaborami. Liczne nitki dróg kolejowych na zachodzie, białe plamy w dawnym zaborze rosyjskim. Mapę Polski, tej rozbiorowej, ujrzymy także kiedy przyjrzymy się inwestycjom gospodarczym po 1989 roku. Np. inwestycje niemieckie w Polsce najczęściej kończą się wzdłuż lewego brzegu Wisły. Wschód Polski jest wciąż biedny i pomijany w planach gospodarczych. Jest za to piękny krajobrazowo, jeśli chodzi o przyrodę, unikatowy w skali Europy.

Innym dobrym porównaniem jest gęsta sieć drogowa w dawnych Prusach Wschodnich, a dzisiejsza wciąż znikoma Podlasia, Kurpiów czy Suwalszczyzny. Zarysowane jeszcze przed wojną plany nowych połączeń drogowych do dziś nie doczekały się realizacji. Na przykład droga Warszawa-Brześć, to będąca wciąż w planach część autostrady A2.

Czy brak w Polsce autostrad, a na wschodzie kraju nawet zwykłych dróg, to tylko efekt nieudolności władz, czy jeszcze czegoś innego?

W militarnych planach Układu Warszawskiego, który przygotowywał się do „obrony” (czytaj: napaści zbrojnej na Zachód), nie zakładano budowy efektywnych połączeń lądowych i kolejowych z terenu Związku Radzieckiego przez Polskę na Zachód. Rubieżą skąd miał wyjść atak była część Polski graniczącej z NRD. Sowieckie bazy wojskowe i broń atomową

gromadzono właśnie tam. Do chwili wejścia Polski do NATO, a potem do UE, nikt na Zachodzie, ani na Wschodzie Europy, oraz u nas w kraju, nie był zainteresowany budowaniem autostrad. Mieliśmy za to i mamy nadal, choć dziś pod inną nazwą, Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Mamy Radę d/s Autostrad i instytucję do ściągania z nas pieniędzy - Krajowy Fundusz Drogowy, który zatrzymuje 80% wpływów z opłaty paliwowej. KFD ma „wspierać” rządowy Program Budowy Dróg i Autostrad w Polsce, finansowany z tej opłaty-podatku oraz ze środków budżetowych i unijnych. Do dziś możemy się „pochwalić” zbudowaniem 665 km autostrad! Mamy także świetnie zorganizowane i coraz bardziej wpływowe „ruchy zielonych” i „ekologów”.

Szeroko obecnie jest nagłaśniany protest przeciwko wybudowaniu obwodnicy wokół Augustowa (w ramach trasy Via Baltica), drogi Warszawa-Helsinki. Przetnie ona Puszcę Augustowską wraz z Doliną Rospudy. Najwięcej krzyku jest o tę dolinę, a właściwie o jej 500 metrowy odcinek. Wymienia się setki zagrożonych gatunków roślin, między innymi „storczyk miodokwiat krzyżowy” oraz zwierzęta - łosie, wilki itd. Na apel „Gazety Wyborczej” powstała „Zielona Koalicja Mediów”, która zwraca się do Prezydenta Lecha Kaczyńskiego (tak jak wcześniej „ekolodzy” i inni „zieloni” do Unii Europejskiej) o wstrzymanie tej inwestycji. Proponują inną trasę, a więc kilkuletnią zwłokę w realizacji.

Tej „koalicji” nie chodzi o „storczyk miodokwiat krzyżowy”. Ta „koalicja” nie chce, by budowano drogi. Znam te tereny bardzo dobrze. Gdziekolwiek zostanie wytyczona drogowa, zawsze zetknie się ona z prawie nietkniętą, przepiękną i oczywiście godną chronienia przyrodą. Ale najważniejszą częścią tej przyrody są mieszkańcy Augustowa czekający na obwodnicę.

Wojciech Reszczyński